

WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO
CHRYŚCJANSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

WYCHODZI CO NIEDZIELĘ. — DODATKI: KALENDARZ, NIEWIASTA

BIBLIOTECZKA W P.

WSZYSTKO DLA CHRYSUSA N.R.P. NASZ SPRAWIEDLIWOŚCIĄ.

I DLA JEJEGO MIŁOŚCI: JEZUS CHRYSUS! PRAWDA I ZGODA!

Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą“, Gospodarzem z dodatkiem „Cepy“ rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieniec-Pszczółki“ i „Niewiasty“. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40. Nr. telefonu 418. IV.

Z polityki wielkiego świata.

Przez ostatnie pół roku, ważyło się wielkie pytanie: „wojna czy pokój?“ — i zajmowało ono nie tylko polityków i posłów — lecz niemal każdego człowieka, który żyje i myśli.

Cały zaś przebieg tej sprawy, jej różne zmiany prawie z dnia na dzień i ostateczne jej rozstrzygnięcie, nie powinno pozostać bez pożytku i pouczenia dla tych, którzy się zajmują sprawami publicznymi, czyli „polityką“. Przedewszystkiem jednak Polacy, którym ich własny los i przyszłość Ojczyzny leży na sercu, powinni z półrocznej historii zatargu serbsko-austrijskiego — na którą patrzeli własnymi oczami — wyciągnąć dla siebie zbawienną naukę i zrozumieć na jak błędnej są dziś drodze; na drodze, która nie tylko nie prowadzi do lepszej przyszłości, ale raczej do pogorszenia już i tak smutnego i gorzkiego położenia naszego narodu.

Przedewszystkiem przypomnijmy sobie historyczne fakta ostatnich dni i to, co je poprzedziło przed trzydziestu laty.

Temu lat trzydzieści wypowiedziała

Rosya wojnę Turcyi „w obronie“ prawosławnych narodów, zamieszkujących południową część Europy, tak zwany półwysep bałkański. Rosya po wielkich trudach w tej wojnie zwyciężyła Turcyę, a wojska jej stanęły już prawie pod samym Konstantynopolem, w obec czego Turcyja zawarła z Rosyą ugodę w miejscowości San Stefano, mocą której Rosya uzyskała ogromne korzyści.

Wtedy co się stało? Żył podówczas Bismark, który rzecz można miał pierwszy głos w Europie — i ten w porozumieniu z innemi państwami Europy, założył protest przeciw ugodzie rosyjsko-tureckiej w San Stefano, oświadczając, że w tak ważnych sprawach uporządkowania spraw w Europie, musi decydować „cała Europa“ — tj. wszystkie wielkie państwa europejskie — i w tym celu zwołano tak zwaną konferencyę czyli zjazd posłów państw europejskich do Berlina.

Na tejto konferencyi po długich targach spisano tak zwany: „traktat berliński“ — tylekroć razy wspominany przy obecnym zatargu. Traktat ten bowiem postanawiał w artykule 25, że Bośnia i Her-

cogowina ma być zajęta — czyli jak powiedziano: „okupowaną“ to znaczy, że kraje te pozostają *własnością* Turcyi, a Austria ma w nich zaprowadzić porządek.

Dalej postanowiono, że 1) Bułgaria ma być „księstwem“ pod zwierzchnictwem sułtana, któremu będzie opłacać roczny haracz, ale pod wolno obranym panującym; że 2) Serbia ma być królestwem i nie będzie nadal płacić Turcyi żadnej rocznej daniny, 3) w artykule 29 postanowiono, że Czar. ogóra, chociaż jest wolnem i niezależnem państwem, i posiada kawałek brzegu morza, nie będzie mogła mieć floty wojennej, a w portach jej policję morską będzie wykonywać Austria, której nadto przydzielono kilka miejscowości nad morzem, które właściwie należeć powinny do Czar. nogóry, bo leżą na jej obszarze.

W końcu postanowiono ogólnie, że żaden punkt tego traktatu, nie może być zmieniony samowolnie przez jakiekolwiek państwo, ale każda zmiana ma nastąpić za zgodą tych wszystkich mocarstw, które podpisały traktat berliński, a podpisały go: Anglia, Austria, Francja, Niemcy, Rosja Turcja i Włochy.

I właśnie dlatego, że Austria, nie pytając się nikogo, samowładnie *naruszyła* traktat berliński, zmieniając: „zajęcie czyli okupację“ Bośni i Hercegowiny na „przyłączenie trwałe i przywłaszczenie“ jej sobie — było powodem zatargu pomiędzy Austrią i Serbią z jednej, a pomiędzy Austrią i resztą Europy z drugiej strony.

* * *

A teraz, zanim przytoczymy inne, nowsze i zresztą przeważnie już znane wypadki historyczne, zatrzymamy się chwilę i rozważmy, co wypływa z przytoczonych powyżej wydarzeń historycznych.

Pierwsza rzecz, która wpada w oczy jest ta, że tak samo jak w życiu prywatnem i społecznem, „mocniejszy ma zawsze górę i większą moc i wpływ niż słabszy“ — tak samo jest w życiu państw i narodów.

W Europie istnieją następujące tak

zwane „wielkie mocarstwa“: „Anglia, Francja, Niemcy, Rosja, Turcja, Włochy i Austria. Te mocarstwa stanowią niejako „najwyższy trybunał europejski“ — i bez ich woli i wiedzy nie może się stać nic ważniejszego w Europie.

Ale te państwa działają, porozumiewają się, układają — a niekiedy oszukują się wzajemnie przez dwojakiego rodzaju urzędników: 1. przez swoich ministrów spraw zagranicznych, 2. przez swoich posłów czyli tak zwanych ambasadorów. W każdej stolicy tych państw większych „rezydują“ czyli urzędują posłowie wszystkich innych państw. Poseł Papieża nazywa się *Nuncyuszem*. Tak n. p. w Wiedniu są posłowie: rosyjski, niemiecki, włoski, turecki, francuski, angielski — a teraz także japoński, chiński itd, słowem wszystkich państw, które chcą coś znaczyć w świecie.

Ministrowie spraw zagranicznych i posłowie zagraniczni, którzy są wysyłani do stolic państw innych, nazywają się *dypłomatami*, a zatem mówi się, że „dypłomaci“ rządzą światem. Na takich dypłomatów trzeba się osobno uczyć w tak zwanej szkole dypłomatów, do której uczęszczają jak dotychczas zwykle po ukończeniu wszystkich nauk, synowie bogatych panów, a więc między dypłomatami są prawie sami baronowie, hrabiowie i książęta, tak, że właściwie arystokracja i bogacze tak jak dawniej i teraz rządzą światem, pełniąc służbę „dypłomatyczną“ we wszystkich państwach.

Dypłomaci od nikogo nie są zawiśli, tylko od ministra spraw zagranicznych i od monarchy lub głowy państwa.

W Austrii n. p. minister spraw zagranicznych nie przychodzi nigdy do parlamentu ani w Wiedniu ani w Budapeszcie, lecz tylko raz na rok zdaje sprawę z swojego działania przed delegacją.

W innych państwach, w których nie ma tyle rozmaitości co w Austrii — lecz jest tylko jeden parlament dla całego państwa, tam minister spraw zagranicznych częściej pojawia się w parlamencie, jak np.

w Dun
spraw
sprawie
A
są „dy
— i ci
dów i
tak, że
decyzy
G
plom
„zas
znaczy
Anglia,
Włoch
jem w
nie st
inne,
sity,
lub ro
D
„utr
w Eu
policji
dżyn
P
wa g
dypł
działa
wiste
tylko
rządów
sty c
— a
Z
„dypł
celu u
polity
prawo
1
w Eu
dza:
spr
cho
narod
parlan
2
mento
od cz
na po

w Dumie rosyjskiej przemawiał minister spraw zagranicznych, Izwolskij właśnie w sprawie Bośni i Hercegowiny.

A zatem najwyższym trybunałem świata są „dyplomaci wielkich mocarstw” — i ci właściwie decydują o losach narodów i o losach innych państw mniejszych, tak, że żadna ważniejsza zmiana bez ich decyzji nie może się dokonać w Europie.

Główna zasada, której się trzyma dyplomacya w Europie to jest tak zwana: „zasada równowagi europejskiej”. To znaczy, że wielkie mocarstwa europejskie: Anglia, Austria, Francya, Niemcy, Rosya i Włochy czuwają i kontrolują siebie nawzajem w tym celu, aby żadne z tych państw nie stało się *zbyt silnem*, mocniejszym niż inne, lecz aby miały ile możliwości „*równe siły*,” żeby jedno nie mogło napaść drugie lub rozszerzyć swoje granice.

Druga zasada dyplomacyi jest: „utrzymanie spokoju i porządku w Europie” — tj. niejako wykonywanie policyi czyli straży bezpieczeństwa międzynarodowego, europejskiego.

Pod hasłem tych dwu zasad: „*równowagi*” — i „*porządku*” w Europie, dyplomacya jest w ciągłym ruchu, ale działa niestety, nie oglądając się na rzeczywiste prawa i życzenia narodów, zawsze tylko w interesie utrzymania monarchicznych rządów i pozyskiwania korzyści dla dynastyi czyli domów panujących i „państw” — a nie narodów.

Z wszystkiego, cośmy dotychczas o „dyplomacyi” przedstawili czytelnikom, w celu ułatwienia im poglądu na sprawy wielkiej polityki światowej, wynikają następujące prawdy:

1. Że losami narodów i państw w Europie, rządzi dotychczas *wyższa władza*: „dyplomaci, ministrowie spraw zagranicznych i monarchowie” — nie pytając się ani o wolę narodów, ani nawet o zdanie i życzenia parlamentów.

2. Ministrowie spraw zagr. zdają parlamentom sprawę, niejako raport o tem, co robią od czasu do czasu, lecz wpływ parlamentów na politykę zagraniczną jest bardzo mały.

3. Żaden naród, ani nawet żadne państwo, choćby silne, nie może samowładnie — bez zgody innych mocarstw, zmienić swoich granic, ani rozszerzyć swego panowania, nawet w razie zwycięskiej wojny.

Tembardziej małe i słabe państwa nie mogą się wzmocnić ani rozszerzyć bez przyzwolenia wielkich mocarstw Europy — a już narody podbite nie mogą uzyskać wolności bez takiego poparcia i przyzwolenia mocarstw europejskich.

A skoro tak jest, to łudzeniem siebie — i narodu jest, głosić, że: „my Polacy możemy liczyć tylko *na własne siły*” — i o własnych siłach możemy odzyskać Ojczyznę.

Jak długo Europą rządzi „dyplomacya”, musimy koniecznie oprzeć się o jakichś „*pewnych*” przyjaciół i szukać „*sprzymierzeńców*”.

Zachłanność na mandaty.

„Przyganiał kociół garnkowi, a sam smoli” — mówi nasze stare przysłowie, które codziennie sprawdza się w życiu.

W miejsce Eks. Abrahamowicza, który złożył mandat i zmarłego hr. Dzieduszyckiego mają się odbyć wybory do parlamentu w dwu okręgach miejskich: Sambor-Gródek — i Bóbrka-Żydaczów itd.

O te dwa opróżnione mandaty stara się stronnictwo narodowo-demokratyczne, stronnictwo konserwatywne, ludowe — i żydowsko-syonistyczne.

Nic w tem dziwnego. Tak było zawsze i będzie, że o jeden mandat ubiegać się będzie po kilku i kilkunastu kandydatów.

Zabawne w tej gonitwie za mandatami jest to, że połączeni: „wielcy i mali rolnicy” — jednym chórem miotają się na narodowych demokratów, zarzucając im: „zachłanność na mandaty”.

Wielcy rolnicy czyli konserwatyści przecie niedawno byli tak zachłanni, że zabierali „wszystkie” mandaty — i nie pozwalali nawet skarżyć się na to. A ludowcy dziś z rolnikami wielkimi zawarli zgodę, aby zabrać dla swej spółki „wszystkie koncesye, wszystkie urzędy — i wszystkie mandaty.” Czy to nie jest zachłanność?

Budowa polskiego gimnazjum w Białej.

„Towarzystwo Szkoły ludowej“, którego prezesem jest poseł do Sejmu krajowego p. Ernest Bandrowski, wybudowało tutaj na kresach zachodnich w Białej „Szkołę polską im. Tad. Kościuszki“, na Leszczynach „Szkołę ludową im. Konarskiego“ i utrzymuje takowe z funduszków własnych — tj. wkładki członków, oraz subwencji Sejmu i datków szlacheckich ofiarodawców.

Tożsamo towarzystwo utrzymuje nadto polskie szkoły ludowe w Hałcnowie i Lipniku, seminaryum nauczycielskie i gimnazjum polskie w Białej. Tak seminaryum jak i gimnazjum mieszczą się obecnie w szkole polskiej w Białej, której dyrektorem jest p. Bobak. Ponieważ liczba uczniów do tyła wzrosła i daje na przyszłość najlepszą rękojmią, że się świetnie i pożytnie rozwinię, przeto zawiązał się w Białej komitet popierania polskiego gimnazjum w Białej, którego prezesem wybrany został p. Brodacki dyr. kasy zaliczkowej i filii Banku krajowego. — Komitet ten wydał kilka odezw do narodu polskiego — prosząc o datki na wybudowanie osobnego gmachu gimnazjalnego. Znalazł się pewien szlachecki rodak z Warszawy, który ofiarował na ten cel 75 tys. rubli. Towarzystwo rozporządzając takimi kapitałami zakupiło grunt pod budowę i zabiera się do wystawienia jeszcze w tym roku gmachu gimnazjalnego. Do konkursu o budowę zgłosili się prawie wszyscy hakatystyczni przedsiębiorcy budowniczey z Bielska-Białej, paru było z Krakowa i jeden nawet ze Lwowa.

Bielsko-bialscy budowniczowie, umówiwszy się poprzednio, podali takie oferty, że budowniczy Rost był z pomiędzy nich najtańszy. — Zgłosili się również z ofertą panowie architekci Arnold i Adolf Richterowie z Dziedzic. Richterowie są słowianami, pochodzący z sąsiedniej Morawy, i od czasu jak osiedli w Dziedzicach nietylko, że biorą żywy udział w polskim ruchu na kresach zachodnich i sprawę polską moralnie i materialnie, gdzie się tylko da, po-

pierają, ale nadto podali swoją ofertę o 10 tys. koron niżej, niż budowniczy hakatysta Rost z Białej. Mimo to hakatysta Rost, popierany przez p. Bobaka, Brodackiego, Glatmana, inżyniera Katza i w samym zarządzie T. S. L. przez p. Natansona budowę prawdopodobnie zatrzyma. Jeśli to się stanie, to będzie skandal i wielka szkoda dla idei narodowej na kresach zachodnich.

Skoro się tylko o tym stanie rzeczy dowiedziała „Spółka ochrony i pomocy narodowej w Białej“ wystosowała jej dyrekcyja natychmiast do głównego zarządu T. S. L. protest przeciw nadaniu robót budowlanych Rostowi, nadto wydała do wszystkich członków zarządu i Rady nadzorczej T. S. L., oraz do wszystkich dzienników krajowych, warszawskich i z zaboru pruskiego odezwę, z której podajemy co następuje:

„Jest to rzecz powszechnie znana, że walka nasza narodowa wszędzie najtrudniejszą jest na polu ekonomicznem.

W obec tego wprost niezrozumiałą jest rzeczą, dlaczego Zarząd Towarzystwa szkoły ludowej, zakładając szkoły w Białej i okolicy, budowę tychże szkół oddaje *niemcowi*, i to takiemu, który bynajmniej nie okazuje żadnej życzliwości dla polskiej narodowości, a roboty rękodzielnicze przy budowach oddaje nie polskim rękodzielnikom i przemysłowcom, lecz swoim rodakom niemcom!

Towarzystwo Szkoły ludowej w obec tego niejako jedną ręką broni sprawy narodowej, a drugą *podrywa jej grunt najsilniejszy, bo ekonomiczny*, wzmacniając *kapitał niemiecki, ze szkodą polskich, drobnych przemysłowców*.

Stało się to już kilka razy za wpływem niektórych bialskich doradców, albo nie pojmujących tej sprawy, albo związanych osobistymi stosunkami z niemieckimi przedsiębiorcami.

Za tym samym wpływem ma się to powtórzyć teraz przy budowie gimnazjum polskiego za kwotę 250 tysięcy koron!

Piękneby to było poparcie sprawy na-

rodowej, wybudować „polskie” gimnazjum — a włożyć *ćwierć miliona do kieszeni hakatystów białskich!*“

Podpisana Dyrekcyja Spółki ochrony i pomocy narodowej w Białej zwracała na tę sprawę uwagę Zarządu Szkoły ludowej — i otrzymała nawet przyrzeczenie, że budowa w żadnym razie nie będzie oddana „Niemcowi“...

Dlaczego jednak dopuszcza się do tego skandalu? Oto na podstawie sprawozdania kilku tutejszych, *nie bezinteresownych* opiekunów budowniczego Niemca, twierdząc że nikt inny nie daje rękojmi dobrego przeprowadzenia budowy.

Jest to jednak nieprawdą, albowiem firma pp. Rychterów w Dziedzicach daje taką samą rękojmię, bo tak jak Rost wspólniczą z cegielniami polskimi w Czechowicach, Bestwinie i Żywcu, a przeprowadziła za trzy lata swego istnienia w Dziedzicach rozmaite budowy szkół, kaplic i budynków kolejowych, ku zupełnemu zadowoleniu gmin i zarządu kolejowego.

Że firma Rychterów jest mniej zamożną, to przecie nie zmniejsza rękojmi, że budowa będzie dobrze przeprowadzoną — a *polskie* firmy muszą chyba na wieczne czasy pozostać mniej zamożnymi, jeżeli Polacy najlepsze roboty będą oddawać Niemcom.“...

Spółka ochrony i pomocy narodowej w Białej, rozsyłając tę odezwę, spełniła swój obowiązek i zwróciła uwagę Zarządu T. S. L. na to, co się dzieje w Białej pod kierownictwem panów Brodackich i Grossów, którzy uprawiają łamane sztuki służenia dwu panom: bronią niby polskości — a napędzają pieniądze do kieszeni niemiecko-żydowskiej.

W Czechach adwokaci i posłowie za popieranie niemieckich przedsiębiorców, stracili mandaty poselskie i wywołali oburzenie całego społeczeństwa, zobaczmy co się stanie w tej tak ważnej sprawie w Galicyi?...



Szpiegostwo niemieckie w Warszawie.

W Warszawie ochrana wykryła w ostatnich dniach szeroko rozgałęzione szpiegostwo wojskowe **na rzecz Niemiec** i prawdopodobnie **także Austro-Węgier** i w związku z tem odkryciem dokonała szeregu rewizyi i aresztowań.

Mianowicie w piątek dnia 2. b. m., warszawska tajna policja i żandarmeryja wpadła na ślady organizacji szpiegowskiej.

Przedewszystkiem przedsięwzięto rewizję w biurze wielkiej firmy z gotowymi ubraniami, Wawrzyńca **F r a n z m a n n a**, oraz w jego mieszkaniu i zabrano całą korespondencję. **Franzmann**, Niemiec, rosyjski poddany, był kierownikiem miejscowej gminy ewangelickiej. **Franzmanna** aresztowano.

Równocześnie przeprowadzono rewizję w kantorze i mieszkaniu przedstawiciela firmy rosyjskiej, **Konrada Müllera**. **Müllera** nie było wtedy w Warszawie; rzekomo miał on właśnie odbywać podróż po Rosyi w interesach handlowych. Policja uwięziła jego brata, **Jerzego Müllera**.

Dalej aresztowała policja buchaltera tejże firmy, **Hellwiga**, oraz jedną współpracowniczkę, **Hermannównę**, u której w domu przeprowadzono również rewizję.

Wreszcie w domu i w sklepie **Müllera** aresztowano w sobotę, dnia 3. b. m., 20 osób, które zbierały się tam zwykle co sobotę. Aresztowanych odstawiono do komisaryatu policji i rozpoczęto zaraz przesłuchania.

Bracia Konrad i Jerzy Müller są Niemcami i poddanymi niemieckimi.

Papiery skonfiskowane u **Müllera** podano zaraz ścisłemu badaniu i znaleziono wśród nich **bardzo ważne dokumenta i plany wojskowe**, stwierdzające niezbicie, że policja znajduje się na właściwym tropie roboty szpiegowej.

Bezpośrednio w związku ze sprawą **Müllerów** pozostaje aresztowanie **Franzmann a**: stwierdzono, że **Franzmann** dwa

razy na miesiąc wyjeżdżał za granicę, rzekomo w interesach handlowych.

Policja stara się ostonić tajemnicą całą tę sprawę i nie daje żadnych wyjaśnień o rezultatach rewizji i aresztowań, jednakże jest pewnem, że chodzi tu o szpiegostwo na rzecz kilku mocarstw, w pierwszej linii na rzecz Niemiec a także Austro-Węgier.

MOWA

pośla ks. St. Stojalskiego
przy ustawie finansowej w Sejmie.

(Dokończenie).

Jeszcze jedną uwagę muszę wypowiedzieć: Przez winę rządu, co Sejm uchwalił w r. 1907, mógł budżetowo załatwić w październiku, czy listopadzie. To powinno przecież rachować się od 1. stycznia 1908. Że budżet jest uchwalony dziś, to kto ma tracić na tem? Ci biedacy? Powiedzieć komuś, że uchwała była w październiku, to od stycznia dostaniesz, to jakże tak można postępować? (Głosy: To jednorazowo nie stałe.)

Marszałek: Proszę jeszcze raz nie rozmawiać z mowcą, bo w ten sposób dyskusja by się nie skończyła.) A ja powiadam, że dyskusja się skończy najwyżej za 10 minut.

Otóż jestem przeciwny temu, żeby tu była jakaś dowolność. Nie potrzeba w takich sprawach żadnej uchwały. Jeżeli n. p. jakaś droga nie potrzebuje naprawy, to się nie naprawi i pieniądze zostaną. Na to nie trzeba uchwały. Tak samo jak nie będzie dyurnisty, to pieniądze jego zostaną. Więc na co uchwały? Czy na to, żeby była dążność oszczędzania na niekorzyść tych, którzy mogą najwięcej pomocy potrzebować.

A najbardziej chodzi mi o rubrykę XII. poz. 61. Pozwalacie robić oszczędności na biednych przemysłowcach. Sejm uchwalił 60 tys. koron, a wy powiadacie, żeby coś zostało na przyszłość. Dlaczego tu macie wskazywać jakąś drogę, żeby to

co Sejm przyznaje, mogło być zmniejszone albo nie wydane? Owszem intencją Sejmu jest przy podwyższeniu subwencji przemysłowej, żeby przemysłowcy więcej coś dostali. Więc chciałbym by mi p. sprawozdawca wytłomaczył, dlaczego pozwala w tym dziale na jakieś oszczędzanie? Ażby nikomu nie dawać powodu do żadnych utyskiwań, na tych uwagach kończę i muszę oświadczyć, że podwyższenie dodatków w tym roku uważam za niemożliwe, a zaciągnięcie pożyczki rzeczywiście za potrzebne, konieczne i słuszne, chociaż sędzę, że pieniądze są w tem znaczeniu, że my pożyczamy tymczasem z funduszu, to właściwie jest pożyczka i nie jest pożyczka. Te pieniądze są, tylko przyjdą za pewien czas. Dlatego jeszcze raz skończę tem, co mnie boli. Nie byłoby to przeciwko mojej zasadzie, że jak się pożycza, trzeba było pożyczyć więcej i dać dla naszej ludności większe jakieś zasiłki jak te, które się daje.

Ale ponieważ to już sprawa skończona, więc o tem mówić nie będę, na tych uwagach kończę i dziękuję p. sprawozdawcy, że mi dał sposobność odkryć pewną nagłość naszego systemu podatkowego.

(Brawa).

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór austriacki.)

Jak listy umieszczone w dzisiejszym nrze stwierdzają, rozdawanie zapomóg dla rolników, nietylko nie zaradziło potrzebie, ale dało też powód do licznych skarg i narzekania ze strony, zwłaszcza uboższych gospodarzy. Mamy nadzieję, że tak starostwo jak Rada powiatowa będą starały się sprawdzić, czy rzeczywiście w Porąbce uszewskiej i innych gminach tego powiatu urzędnicy gminni dopuścili się nadużyć i handlowania zbożem zapomogowym co byłaby rzecz prawdziwie sromotna. A także ludowcy, którzy się zwykli szczycić, że powiat brzeski mają w rękach, powinni by dla „honoru“ udowodnić, że nie nauczyli swych zwolenni-

ków takiego sprytu w „rządach ludowych“.

Z drugiej strony nie bez słuszości narzekają naczelnicy gminni, że każą im dużo robić, dużo pisać — i dużo obiecywać — a tymczasem otrzymują tyle, że ani Salomon nie umiałby sprawiedliwie obdzielić wszystkich potrzebujących.

Największem bowiem błędem w całej tej robocie zapomogowej było to, że w samym początku nie zastanowiono się nad tem, jak można w roku największej za ludzkiej pamięci klęski, przy stratach na 300 przeszło milionów, zaradzić brakom zasiewów i paszy kwotą jednego miliona, który przeznaczył Sejm, a chociażby kwotą 10 milionów, które miał dać rząd.

Spełniło się dosłownie, co przepowiedział w Sejmie ks. Stojałowski, że rząd wobec zatargu o Bośnię i Hercegowinę 10 milionów nie da. Bo rzeczywiście rząd austriacki miał wprowadzić 500 milionów na to, aby dać Turkom i zmobilizować wojsko, ale dla rolników w Galicyi nie miał 10 milionów — i z ciężką biedą wydusiło Koło polskie 6 milionów — i to nie na samo ziarno i paszę, lecz także na naprawę dróg i na pożyczki.

A co do pożyczek, to te rzeczywiście dano tylko gospodarzom mającym co najmniej 60 hektarów i więcej — a zatem nie chłopom tylko obszarnikom lub dzierżawcom, a gospodarzy nawet 10 i 20 morgowych pominięto, nie mówiąc już o biedniejszych.

A wina za to, że tak „małą“ rząd i kraj dał zapomogę spada w tym wypadku wyłącznie na Marszałka krajowego, hr. Badeniego, który stanowczo opierał się przyznaniu większej kwoty — oraz na sprawozdawcę tej sprawy posła Kędziora i jego kolegów — ludowców, którzy wszyscy z wdzięczności dla hr. Badeniego, głosowali przeciw wnioskowi ks. Stojałowskiego o podwyższenie zapomogi krajowej. —

Z Królestwa polskiego. Wspominaliśmy już, że zapowiadane na Wielkanoe zniesienie nadzwyczajnych środków surowości zaprowadzonych w Królestwie polkiem spowodowanych bandytyzmem i rozbojami socyalistów. Spełniono to rze-

czywiście, pozostawiając nadejść stopień stanu oblężenia, czyli tak zwaną „wzmocnioną ochronę“. Nie można było powrócić do zwyczajnego stanu, bo dotychczas nie powróciło pełne bezpieczeństwo publiczne, a napady jeszcze się wydają chociaż są daleko rzadsze. Stronnictwa narodowe w Królestwie polkiem zbliżyły się nieco do siebie — i wybrały wspólnie tak zwaną „delegację obywatelską“ — jakoby „radę narodową“ — do której weszły osoby różnych stronnictw, aby się naradzać nad sprawami publicznymi, i ogłaszać swoje życzenia i poglądy dla wiadomości posłów w Kole polkiem petersburskiem. — W Warszawie pojawili się posłowie polscy z Dumy i zdali sprawę z swych czynności. Skrytykowano ich dość ostro i wyrażano życzenia co do zmiany ich działania i postępowania w Dumie. Skutkiem tych uwag ma być to, że Koło polskie w Petersburgu, które po ustąpieniu p. Dmowskiego było bez prezesa, wybrać ma po zebraniu się Dumy prezesem p. Parczewskiego z Kalisza.

Austria-Węgry. Święta wielkanocne przeminęły spokojnie — cesarz pojechał z Wiednia do Wallsee do córki na święta, a ministrowie na urlopy. W numerach świątecznych wychwalały gazety rzekome zwycięstwo Austrii i wierność sprzymierzeńca Wilhelma!

Za to wewnątrz monarchii zanosi się na nowe niepokoje i ostre spory z Węgrami z powodu banku państwowego, który dotychczas był wspólny: austro-węgierski, a teraz chcą Węgry mieć osobny bank i zaprowadzić swoje własne pieniądze.

Także spory narodowościowe zaostrzyły się — i dlatego pono parlament zbierze się dopiero z końcem kwietnia, albo aż w maju.

Turcja. W Konstantynopolu wybuchła rewolucja wojskowa. Na ulicach miasta przyszło do starcia między wojskami dwu stronnictw, z których jedno młodotureckie, chce rządzić wedle zapatrywań wolnomyślnych, a drugie przeciwnie jest konstytucyj i chce utrzymania starych praw religijnych mohametańskich.

Głosy ludu.

Z Ameryki.

Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus! Na uroczystość zmartwychwstania Pańskiego przesyłam Tobie Księżu Redaktorze z drugiej półkuli, z tego nibyto rajy amerykańskiego, szczere życzenia świąt wielkanocnych — i wesołego Alleluja! Niech ci Pan Jezus i Matka Jego dadzą nietylko jak najweselsze święta, ale i najweselsze życie na starość Twoją, pocieszenie w zdrowiu i w powodzeniu po poniewierce i ubóstwie podjętem dla ludu.

Życzę i Szan. Redakcyi wesołych świąt i Wam wszystkim czytelnikom i posłom w stronnictwie chrześ.-ludowem i współpracownikom w ukochanej gazecie. Pokój Wam wszystkim, cieszcie się i radujcie, bo my też zmartwychwstaniemy, jeżeli przez wierność naszym zasadom chrześcijańskim przejdziemy „dobrze czyniąc“ przez to życie na ziemi.

U nas w Ameryce roboty jeszcze idą słabo, aż od 1. kwietnia ma się ruszyć na prawdę, bo „trust“ już upadł po uchwale na kongresie we Waszyngtonie. Wszystko ma być taniej, tak produkta spożywcze, jak drzewo, żelazo itd., ale i płaca ma być obciąża o 10 do 15 procent na dolarze! Czekamy prawie wszyscy tej zmiany, jak dusznego wybawienia, bo już niejeden nie wie czy ma głowę na karku, czy na ramionach? Prosimy Boga, żeby jak najprędzej się doczekać lepszej doli. Czas pokaże, jak to będzie za panowania nowego władcy, króla Stanów „umęczonych“, tyle czasu przez brak roboty i zasobów do życia.

A na zakończenie tego gryzmolenia przyjmijcie serdeczne pozdrowienia wszyscy Czytelnicy „Wieńca-Pszczółki“ i wszyscy dobrze życzący sprawie ludowej.

Wasz brat w Chrystusie

Antoni Wadas, Glassport Pa.

Handel zbożem zapomogowem.

Szanowna Redakcyo! Proszę o umieszczenie mojego listu w najbliższym numerze, a zarazem proszę o wyjaśnienie jak stoi sprawa zapomogowa zboża, a mianowicie owsa i jęczmienia, oraz otrąb. Czy też było co dane na zapomogę dla chłopów, czy też dano to na handel urzędowi gminnemu w Porąbce uszewskiej w pow. Brzeskim. Ja wprawdzie owsa ani jęczmienia nie potrzebowałem, bom go sobie pierwszej kupił, a gdy przyszedł okólnik, że dostaniemy zboża zdrowego na obsiew, prawda nie za darmo, ale po dosyć przystępnej cenie, więc głosili się w gminie, aby ich wpisano na zakupno owsa i jęczmienia. Gdym się spytał o otrąby — bom wiedział że inne gminy zakupiły otrąb i to bardzo tanio, bo tylko po 7 koron za meter, za które trzeba dać u żyda 14 koron — to się do nich nie przyznali, bo wiedzieli dobrze, że na nich zrobią dobry interes. I tak się też stało.

A teraz ja pytam, czy też ta zapomoga była na korzyść całej gminy, czy też na handel przemysłowy urzędnikom gminnym, a to nie tylko w Porąbce, ale jak słychać, w innych też gminach. Prawda, że nam biednym, czy tak czy siak, to już nic z tego nie przyjdzie, bo mówi przysłowie, że zaczem słońce wszędzie, to rosa wyżre oczy. To też my biedniejsi chcąc co dostać, to byśmy musieli więcej przeprawować. A jeżeli byśmy to dostali, to nieinaczej tylko po tej cenie co i u żyda. To nam raczej już od razu u żyda kupić, bo żyd to nie patrzy kto do niego przyszedł, czy biedny czy bogaty, czy szwagier czy kumoter, tylko aby mu pieniądze pokazać, to jednako każdemu namierzy lub naważy, bez różnicy. A w urzędach gminnych, nie tylko w naszej gminie, ale i w innych tak było, że dla jednego była dobra waga, a dla drugiego miara licha, tak że jeden nie miał co nieść, a drugiemu się dostało, że i furą miał co wieść. A choć to było dla wszystkich z jednego źródła, jednak my biedniejsi zawsze krzywdę ponosimy, a jeszcze się obawiamy większych kosztów,

które nas może nie miną, to jest za tę, jak to u nas nazywają „stratę czasu” i „ekspens na drogę” za „fatygę urzędu gminnego” itd. Co do furmanów, to płacili otręby po 7 koron, a brali za nie po 10 koron, bo aż trzy korony obciążali na furmanów! Gdy na jedną furę wziął 10 metrów, to mu zostało na furmana 30 kor. za 10 kilometrów drogi, którą mógł odbyć za jedno pół dnia. A może ta zapłata wyrówna im także inne „ekspensa” to może będą spokojni. Gorzej będzie z tymi, co byli przy wydawaniu! Zkąd weźmiemy im zapłacić, my biedni, cośmy nic z tego nie skorzystali?

Pozdrawiam księdza Redaktora i wszystkich Czytelników.

Z. J. z Porąbki uszewskiej.

Z powiatu wadowickiego.

W sprawie zapomóg włościańskich. Ja niżej podpisany piszę kilka słów do was kochany ks. Redaktorze i Pośle i Szanowna Redakcyo, a przepraszam was bardzo pięknie i uprzejmie za zwłokę, którą teraz często robię, bo jak wiadomo w urzędowaniu tak bywa, że wolnych chwil mało jest w teraźniejszym czasie. Bo co chwila to nowe kawałki nadchodzą ze wszystkich stron kraju w poruczonem zakresie działania — i własne. Ale teraz już się zelżyło. Bo dał Pan Bóg, że się wojna uspokoiła, ale znowu się nadarza robota nowa i nudna a niekorzystna, bo się rusza kropla zapomogi, na którą trzeba spisywać a później dzielić, a tu niema czem. Bo np. gm. Ryczów dostała 13. cent. metrycz. jęczmienia na 50 poszkodowanych, to proszę siadać, a 7. cent. metr. owsa, który jeszcze nie przyszedł, a ludzie się pytają, co jest z nim? Teraz znowu ma dać c. k. Namiestnictwo na ziemniaki pewną sumę pieniędzy, na co c. k. starostwo kazało się pytać ludzi i zapisywać ile w gminie trzeba ludziom ziemniaków do sadzenia. To za jeden dzień podało się 120 gospodarzy na 312 cent. metr., ale pytanie, czy tyle dadzą, albo czy tyle kupią na wszystkie gminy? A soli to Ryczów dostał całych do tego cza-

su 30 cent. metr., co wyszło po 4 i 1/2 kilo na sztukę; to dopiero zapomoga! Maki i otrąb żadnych nie było i niema. Teraz po za tem mamy nową sprawę zawiłą, bo my mieszkamy o 28. kilometrów od Oświęcimea oddaleni, a sąd powiatowy mamy w Zatorze i urząd podatkowy, do których należy 22 gmin. Więc te gminy chcą nam i nas razem wziąć i przyłączyć do nowego starostwa, utworzyć się mającego w Oświęcimiu, a do Wadowic mamy 13. kilometrów więc się z powodu tego bronimy, ale niewiadomo co się stanie we Lwowie, bo pan Eks. Namiestnik na nas jakoś nie uważa nic!

Kądziot.

Znajdą pracę.

Krajowe Biuro pracy we Lwowie ogłasza dnia 8. kwietnia 1909, następujące miejsca wolne:

I. W kraju.

1 karbownik-gospodarz na osobny mały folwark, 120 K., 3 ltr. mleka, 12 ctn. zboża, 400 sążni pod ziemniaki, opał, mieszkanie, zaraz! Wymagane dobre polecenie i odpisy świadectw. Adres: Witołd Wiszniewski, Biezdziatka p. Kołaczyce; 1 pisarz lub praktykant gospodarski, 15 K. mies. i wikt oraz mieszkanie, zaraz! Adres: jak wyżej; 1 mleczarz do mleczarni parowej przerabiającej około 200 tys. mleka rocznie, zaraz! Adres: Aleksander Raciborski Spasów p. Tartaków. 1 ogrodnik kawaler; 4 czeladników szewskich; 1 kucharz, 160 K. 14 krc. zboża, mieszkanie, opał, ogród, 2 ltr. mleka; 1 kucharz kawaler, 30 K. mies. i mieszkanie; 4 woźniców do straży pożarnej, 740 K. rocznie i 3 pięciolecia po 50 K.; 40 kucharek i służących do wszystkiego; 20 pokojówek i 20 nianek; 1 kucharka, 20 K. mies. i całe utrzymanie. Adres: Oddział straży skarbowej w Jastrzębcu p. Kuryłówka stacya kolejowa Leżajsk. Koszta podróży zapłacone. —

Uwaga: Gdzie adres nie podpisany, zgłaszać się należy do kraj. biura pracy.

Brody: 8 parobków na ordynaryę z rodziną, 60 K. 12 ctn. ordyn, 1/2 mrg.

ogrodu, krowa lub mleko, stały zarobek dla wszystkich członków rodziny; w dodatku 1 korzec zboża lub 15 K. 1 ogrodnik kawaler na sezon letni, 20—25 K. i całe utrzymanie; 1 chłopiec do pomocy furmanowi; 1 kucharz, 30 K. wikt, opał, pranie, lub żonaty na ordynaryę. Adres: Ludwik Borowski, Nowosiółki p. Uhnów; 1 gospodyni-klucznica, zarazem kucharka dla 1. stołu wedle umowy pisemnej. Adres: Przełożenieństwo obszaru dworskiego Łopuszka mała, p. Kańczuga; 2 chłopców do kredensu, 8 K. mies. wikt, liberya letnia i zimowa, 2 pary butów na rok i kozuch na dwa lata.

Drohobycz: 6 wolarzy; 1 fornał, 1 kowal, 1 służąca do wszystkiego, 1 furman.

Kałusz: 1 pisarz ekonomiczny, nieżonaty, 30 K. mies. i utrzymanie; 1 gumieny, 1 stróż nocny do dworu, 1 stelmach.

Oświęcim: 3 dziewczki do krów, 1 służąca do wszystkiego, 1 czeladnik-kołodziej.

Nowy-Sącz 3 ekonomów żonaty, bezdzietnych do 45 lat z ukończoną szkołą roln. na ordynaryę, 1 z nich z kursem mleczarskim, 2-gi z praktyką leśną. Adres: Zarząd dóbr Witkowice p. Ropczyce. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi; 1 ogrodnik, dziennie 3 kor. bez mieszkania i utrzymania, zimą zajęcie we fabryce żelaza odpowiednio do zdolności. Adres: Bracia Kohut, Nawojowa obok Nowego-Sącza; 1 furman starszy. Adres: August hr. Dzieduszycki, Jasionów koło Brzozowa, od 15. kwietnia b. r.; 1 chłopak do pomocy kucharzowi, 15 lat, 6 K. mies., mieszkanie i wikt 3 stołowy. Adres: August hr. Dzieduszycki, Jasionów koło Brzozowa.

Nowy-Targ: 1 ogrodnik kawaler, do 25 K. i utrzymanie, na 5—6 miesięcy do Zakopanego; 1 chłopiec do praktyki masarsko-rzeźnickiej; 1 chłopiec do praktyki stolarskiej.

Tłumacz: 1 chłopiec do stajni cugowej, 1 pastuch do krów; 1 podkuchenna, starsza kobieta.

Gorlice: 1 służąca do posług domowych.

II. Poza granice kraju!

Kosów: 120 robotników leśnych, 50 h. — 3 kor. od 8-metrowego kłosa. Adres:

Steinbeis, Bośnia; 200 robotników leśnych, warunki jak wyżej 42. Adres: Eisler i Ortlieb, Bośnia.

KRONIKA.

Bielsko-Biała. — *Koło kresowe Towarzystwa Szkoły ludowej w Bielsku.* Nowa placówka narodowa przybyła na naszych kresach zachodnich. Mniej więcej przed 1½ rokiem powstała pomiędzy robotnikami fabrycznymi w Bielsku, schodzącymi się w „Domu polskim” myśl utworzenia „koła kresowego T. S. L.” z siedzibą w „Domu polskim” w Bielsku. Wiele trudności musiał komitet prowizoryczny zwalczyć, nim sprawa dojrzała do tego stopnia, by mógł podać potrzebną liczbę rodaków zamieszkałych w Bielsku, celem uzyskania zatwierdzenia ustaw „koła T. S. L.” dla Bielska. Musimy nie zapominać, że prawie wszyscy polscy rzemieślnicy i przemysłowcy w Bielsku są zależni od hakatystów bielskich. Komitet musiał się więc obejrzeć za członkami niezależnymi ani od władzy, ani od pracodawców i starania te nareszcie pomysłnym skutkiem uwieńczone zostały i statut zatwierdzony przez władzę krajową śląską został nam w samą „wielką sobotę” 10. kwietnia doręczony.

Do pracy więc rodacy robotnicy! Pokażmy, że lud robotniczy już przejrzał, że ten biedny lud fabryczny dołoży wszelkich sił, by przy pomocy życzliwych mu osób w jak najkrótszym czasie „szkoła polska” w Bielsku stanęła. Plac pod budowę już mamy, gdyż obok nowo wybudować się mającej sali w ogrodzie „Domu polskim” jest jeszcze dosyć miejsca na skromną szkołę polską.

Polacy! Złączmy się wszyscy, by te szlachetne zamiary jak najprędzej się urczywiściły. „S z c z ę ś ć B o ż e”!

Uroczystość konstytucji 3. maja będziemy w tym roku wspinać w „Domu polskim” w Bielsku obchodzili. Oprócz naszych posłów chrześcijańsko-ludowych przybiecało przybyć jeszcze kilku innych

posłów, życzliwych sprawie ludowej. Trzeciego maja przypadnie w tym roku w poniedziałek, tak prosimy i wzywamy was, bracia robotnicy, odżalujcie ten jeden wieczór i urządźcie się tak, byście do domów nie musieli jechać. Organizacya i posłowie wasi wystarali się dla was o codzienne pociągi robotnicze po znacznie niższych cenach, co jest wielkiem dobrodziejstwem. Dlatego, też z wdzięczności ku naszym posłom musimy ten jeden wieczór poświęcić i usłuchać głosu posłów i zostać w Domu pol. na tej pamiątkowej uroczystości.

Mamy nadzieję, że w tym dniu będziemy też mogli odbyć „uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego” pod nową salę w Domu polskim.

— **Święcone w Bielsku** urządzone przez gospodarza „Domu polskiego” p. Józefa Tlałkę było tak prawdziwie szczere, rodzinne i polskie, że uczestnicy przez długi czas będą musieli o niem pamiętać. Ponieważ nasz ks. redaktor, poseł Stojalowski, nie mógł być obecnym, przeto poświęcił nam dary wielkanocne ks. prob. z Komorowic, Józef Waligóra, oraz przemówił w kilku serdecznych słowach do uczestników o znaczeniu tej jedynej polskiej uroczystości dla Bielska. Przewielebnemu ks. Dobrodziejowi podziękowali zebrani okrzykiem — „żyj nam!” — jak najdłużej. Dalej przemawiał druż Satory i p. Jan Trojan ze Żywca. Goście przybyli ze Żywca, Łodygowic, Niemieckiej Lutni, ale z inteligencji bielskiej *nikt!!* I bez inteligentników odbyło się pięknie nasze Święcone.

Nowy najazd. — Bielsko-bialski hakatystyczny ancajgier donosi w swym numerze świątecznym, że 20. maja zjadą się do Bielska nauczyciele ludowi z Król. Huty na G. Śląsku, a 21. maja w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego wyjdą wspólnie z bielskimi kolegami na nasze polskie góry. Nic przeciw temu nie mamy, jeśli odwiedzają swych bielskich kolegów od kija, ale protestujemy, żeby urządzając wycieczki na nasze polskie góry, śpiewali swe polakożercze pieśni i rozdrażniali ludność polską. Wzywamy wszystkie gminy w powiatach bielskim i żywieckim do wspólnego protestu

przeciw tym hakatystycznym wycieczkom pruskich kulturtregerów, katów działwy polskiej na G. Śląsku. Niechaj sobie zwiedzają nasze góry, ale niech nie kalają polskich gór hymnami na cześć Bismarka. Spółka ochrony i pomocy narodowej w Białej, podejmie odpowiednie kroki u władzy politycznej, by tym wybrykiem pruskich hakatystów, dręczycieli działwy polskiej na Śląsku pruskim, tutaj na ziemi galicyjskiej zapobiedz. Gminy nasze z swej strony niech uchwalą na posiedzeniach rady, że protestują przeciw temu panoszeniu się prusaków na naszych śmieciach. Znając usposobienie naszej ludności, przestrzegamy władzę państwową bezpieczeństwa, by nie zaniedbała poczynić odpowiednich zarządzeń, celem zapobieżenia prowokacyi pruskiej, bo łatwo mogłaby się przebrać miarka cierpliwości polskiej. Wy zaś włościanie i robotnicy nie bądźcie „baranami”, ale Polakami, którzy nie pozwolą ani swej mowy, ani swej idei narodowej plamić przez gady pruskie.

Polsk. Tow. Szkoły Ludowej w Wiedniu. W dniu 28. marca 1908 odbyło się walne zgromadzenie Pol. Tow. Szkoły ludowej we Wiedniu, które wybrało na rok bieżący zarząd główny. — W dniu 2. kwietnia b. r. ukonstytuował się nowy zarząd główny, wybierając prezesem ks. kanonika J. Łukaszkiewicza, zastępcami pp. W. Lubowieckiego i Dr Habichta; sekretarzem Dr. Kozubskiego, zastępcą J. Jaroszkiewicza; kasjerem Stanisze-wskiego, zastępcą Bartkowskiego; buchalterem F. Spaltensteina, zastępcą Wyżykowskiego.

Towarzystwo S. L. we Wiedniu liczy 832 członków, trzy „Koła”, z których każde utrzymuje jedną szkołkę, i kurs analfabetów dla 60 żołnierzy 3 p. uł. Trzy Czytelnie otwarte codziennie od 6—10 wieczór i trzy bezpłatne wypożyczalnie książek. — Dom własny 4-piętrowy znajduje się przy ul. Boerhavegasse 23. III. Wkładka roczna wynosi 2 K. 40 gr.; Członek wspierający płaci 10 K. Adresować: Pol. Tow. Szkoły lud. Wien V Stolbergg. 32.

Dr. Kozubski J. Łukaszkiewicz
sekretarz. prezes.

Chełmek pow. Chrzanowski. Nadzwyczajne walne zgromadzenie „Bratniej Pomocy“ odbyło się w drugie święto wielkanocne. Na zgromadzenie przybył p. Franciszek Ruda z Białej i przewodniczył też zebraniu. Celem tego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia było: raz załatwić aczkolwiek bardzo nie miłą lecz nader ważną sprawę — spór pomiędzy wydziałem starym, a wydziałem obecnym. — Spór toczy się o obrachunek sklepowy, jakiego dotąd stary zarząd nie złożył, mimo kilkakrotnych upomnień. Stary zarząd poobiegał członkom dywidendy, a teraz ich wypłacać nie chce. Walne zgromadzenie więc uchwaliło jednogłośnie dać staremu zarządowi 8-dniowy termin do uregulowania całej sprawy, w przeciwnym razie upoważnia prezesa obecnego p. Jana Opitka starszego do wytoczenia skargi przez adwokatą Dr. Mrdaczką z Białej zarządowi staremu, aby go nareszcie zmusić do uregulowania obrachunków.

Dyskusya była nadzwyczaj ożywiona, a niekiedy nawet ostra i cięta. Takie atoli wygadanie się „Bratniej Pomocy“ zaszkodzić nie może, owszem wszystkich zebranych członków napełniło otuchą i zapewniło ich, że rządy w „Bratniej pomocy“ są w dobrych rękach i że tam ani groź nie zginie, bo zginać nie może, gdyż komisya rewizyjna dogląda wydziału, zwłaszcza prezesa, a ten znów sklepikarza; jednym słowem wszyscy się nawzajem kontrolują. To też jest powodem, że Bratniej pomocy w ostatnich 6 tygodniach przybyło kilkudziesięciu nowych członków. Po wyczerpaniu dyskusyi przewodniczący podziękowawszy zgromadzonemu członkom za cierpliwość podczas zebrania i zachęciwszy ich do jak najżywszej agitacyi za „Bratnią pomocą“, zamknął zgromadzenie słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“ i „Szczęść Boże naszej Bratniej pomocy!“

Z pod Chrzanowa piszą: Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w dniu 24 marca br. w Miękinie w pow. chrzanowskim. Przechodząc przez strumyk, który wezbrał z powodu topniejącego śniegu, niejaki Cyran Jacenty ojciec i Andrzej syn, wpadli obaj nagle do wezbranego strumyka, trzymając

się jeden drugiego. Syna po upłynięciu tysiąc kroków, zdołał wyratować pewien odważny chłopak, natomiast ojca znaleziono nieżywego dopiero za półtorej godziny o dwa tysiące kroków oddalonego od miejsca wypadku, z powybijanemi zębami, potłuczoną głową i prawie całkiem nagiego. Również temu samemu wypadkowi uległ pewien niemowa w Krzeszowicach, wjeżdżając do wody wozem z końmi. Wóz nagle przez wodę został rozerwany, konie z przednią częścią wozu zdołały się na brzeg wydostać, a niemowa z tylną częścią wozu, na której siedział poszedł za wodą, w której utonął.

Ostrożnie z węglem. Piszą do nas: Dnia 22 lutego 1909 w powiecie zbąrowskim w Czaharach Hrycowieckich stał się wielki przypadek. Umarło 4 osób na zacczadzenie węglem. Matka Ludwika Sokolska z córką — oraz syn i synowa, co dopiero 7 miesięcy poślubili się. Znaleźli ich dopiero o drugiej godzinie po południu — bo mieszkali w polu.

Fr. Biernat.

Pobór wojskowy odbędzie się w okręgu komendy I. korpusu w Krakowie: 13 pp. w Chrzanowie od 14 do 22 b. m., w Jaworznie od 23 do 24 b. m., w Krzeszowicach od 26 do 29 b. m., w Wieliczce od 30 b. m. do 6 maja, w Dobczycach od 7 do 11 b. m., w Krakowie (miasto) od 12 do 21 b. m., w Bochni od 22 maja do 8 czerwca, w Podgórzu od 14 do 19 b. m., w Krakowie (powiat) od 20 do 28 b. m., — 20 pp. w Gorlicach od 14 do 19 b. m., w Bieczu od 20 do 22 b. m., w Grybowie od 24 do 29 b. m., w Limanowej od 30 b. m. do 6 maja, w Mszanie dolnej od 8 do 11 maja, w Muszynie od 12 do 14 maja, w Nowym Sączu od 15 do 27 maja, w Nowym Targu od 28 maja do 2 czerwca, w Krościenku od 5-go do 7-go czerwca. — 56 pp. w Kętach od 14 do 16 b. m., w Białej od 17 do 22 b. m., w Oświęcimiu od 23 do 24 b. m., w Żywcu od 26 b. m. do 10 maja, w Andrychowie od 11 do 13 maja, w Zatorze od 14 do 15 maja, w Wadowicach od 17 do 21 maja, w Kalwarii od 22 do 25 maja, w Myślenicach od 26 do 29 maja, w Makowie od 1 do 3 czerwca, w Jordanowie od 4

do 7 czerwca. 57 pp. w Żmigrodzie od 14 do 16 b. m., w Jasle od 17 do 22 bm., w Brzostku od 23 do 24 bm. w Pilźnie od 26 do 28 bm., w Dąbrowie od 30 bm. do 10 maja, w Tuchowie od 12 do 14 maja, w Tarnowie od 17 do 25 maja, w Brzesku od 27 maja do 4 czerwca, w Wojniczku od 7 do 8 czerwca, w Zakliczynie od 11 do 12 czerwca.

Chocznia pod Wadowicami. W wielką sobotę zakradli się złodzieje do kościoła w Choczni i zabrali złote kielichy i inne kosztowności. Kradzież spostrzeżono w niedzielę Zmartwychwstania i musiano dla odprawienia mszy wysłać posłańca konnego do Wadowic po pożyczenie kielicha.

W święta, dzieci bawiące się w śmietniku na Dajworze w Krakowie, znalazły te kielichy i skradzione rzeczy. Zawiadomiono policję, która teraz szuka sprawców kradzieży.

Buczkowice. Pomiędzy robotnikiem Gluzą, ojcem, a jego 19 letnim synem przyszło w Wielkanoc do kłótni, a następnie do bójki w czasie której ojciec uderzył syna w głowę tak nieszczęśliwie, że padł nieżywy. Sąd bialski wdrożył śledztwo i uwięził zabójcę.

Praca przy regulacji Wisły przez całe lato. Kilka set robotników ziemnych znajduje pracę, przy regulacji Wisły. Płaca 2 kor. 20 hal. do 2 kor. 80 hal.; przy akordzie do 4 kor. Zgłaszać się do starostwa w Krakowie.

Rozmaitości.

Trumny papierowe. Przed kilkunastu laty odbył pewien wydawca amerykański podróż wzdłuż wybrzeża północno-amerykańskiego w łodzi sporządzonej z gazet. Długość drogi wyniosła 2 tys. kilometrów, z czego około 20 klm. na pełnym morzu. Ten niezwykły statek, na którego zbudowanie użyto 3 tys. gazet, miał być dowodem, że przedmioty z papieru mogą po-

siadać nadzwyczajną trwałość i wytrzymałość. Jak wiadomo przemysł papierowy rozwinął się ogromnie w tym kierunku. Od długiego już czasu są w użyciu koła z masy papierowej, beczki, butelki i t. p. Obecnie donoszą o nowem zastosowaniu masy papierowej. W Ameryce rozpoczęto od pewnego czasu budować trumny z papieru, masy, a trumny te mają być i trwałe i tańsze od trumien ze zwykłego miękkiego drzewa. Wśród uboższych warstw ludności zyskała podobno nowa gałąź przemysłu papierowego wielu odbiorców, chociaż wśród ogółu ludności panują jeszcze uprzedzenia.

Ruchu chrześcijańsko-społecznego ukazał się zeszyt 13 i zawiera: *X. A. Lisiecki.* Kolportaż pożytecznych pism i książek. — *Dr. F. B.* Gdzie winna być siedziba naszego Związku zawodowego? — *Fr. Cejrowski.* Rozwój naszego ruchu antialkoholicznego pod zaborem pruskim. — *Materyał do wykładów i nauk: St. Kamiński.* Jak należy urządzić mieszkanie? — *B. Ziemiński.* Ustrój polityczny cesarstwa niemieckiego (dokończenie). Na przeciąg jakiego czasu wybiera się parlament? Jakiego posiada parlament? Kto posiada czynne prawo wyboru, czyli komu wolno wybierać? Kogo wolno wybierać? Ilu wybiera się posłów? Kto zostaje marszałkiem? Jaka jest procedura w parlamencie przy projektach i wnioskach? Jakiego porządku przestrzega się w parlamencie przy przemówieniach? Jak się odbywa głosowanie w parlamencie? Jak się utrzymuje porządek na posiedzeniach? — **Ruch ekonomiczno-społeczny:** O sklepach robotników chrześcijańskich w Warszawie. — **Z ruchu socjalistycznego:** „Jeżeli ze mną mówisz, to musisz czapkę zdjąć”. — **Socjalna obrona prawna,** Czy pryncypał prócz obowiązku wykształcenia ucznia — ma jeszcze obowiązek wychowywania go? — **Zmniejszenie renty.** — **Słowo honoru przy zawarciu interesów.** — **Wiadomości literackie.** *Dr. Buer.* Die Heimstättenversicherung — eine soziale Einrichtung zur Bekämpfung der Landflucht. Bonn 1908.

OGŁOSZENIA.

Koklusz

znika po użyciu SCOTTA EMULSYI. Lekarze, akuszerki i rodzice poświadczają to w tysiącach listów.



SCOTTA Emulsya

pomaga wskutek swej szybko działającej siły, wytworzonej przez oryginalny sposób SCOTTA. Stan zdrowia polepsza się znacznie już po pierwszej dawce SCOTTA EMULSYI.

Prawdziwa tylko z tą marką ochronną — rybakiem — jako gwarancją wyrobu SCOTTA.

Cena oryginalnej flaszki 2 K. 50 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Ogłoszenie.

W powiecie tarnobrzesckim w **Żabnie**, jest gospodarstwo do sprzedania, składające się z domu mieszkalnego o dwóch dużych izbach i komorze, 4 stajnie, stodoła, studnia betonowa, wszystkie budynki są obszernie nowomurowane i dachówką kryte. Gruntu jest 10 1/2 morga bardzo dobrego, wszystko przy domu. Okolice bardzo wesoła, miasto i kościół 2. kil. metry; szkoła w miejscu, las bliski. Wszystko sprzedam za 26 tys. koron. — Adres: 3-2

Tomasz Łatawiec w Żabnie
p. Radomyśl nad Sanem.

Parceluje się obszar dworski pod Lwowem.

Kościół w miejscu. Ziemię pod szkołę bezpłatnie. Morg od 550—650 koron. Łąki dwukośne od 800—1000 koron. Las dębowy, grabowy i zapusty. — Żadnego oszukaństwa i wyzysku. Majątek bez długu. Kamień budowlany i wapienny na miejscu. 5—4.

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe wyleczenie **zapewnione**. Objasnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Środek polecany przez lekarzy.

Instytut „SANITAS“, VELBURG
P. 9. Bawarya. 25—24

Franciszek Tomiczek

majster murarski

oraz

przedsiębiorca budowniczy

w Bobrku pod Cieszynem.

Polecam się szanownym rodakom z powiatu bielskiego-bielskiego i księstwa Cieszyńskiego do wykonania wszelkich planów i kosztorysów na budynki prywatne i publiczne. Jako fachowiec w zawodzie murarskim oraz moją długoletnią praktyką gwarantuję za rzetelne wykonanie poręczonych mi zleceń po cenach umiarkowanych.

Dom murowany

ze suterynami w suterynach można mieszkać, 2 pokoje i dwie kuchnie, 7 placów budowlanych, przeszło morg gruntu, grunt leży wniskiem położeniu i jest ciepły, uprawny pod jarzyny 1. klasy, 3 minuty do poczty, 5 minut do stacji kolejowej drogi; dom nowy i dobrze wykonany. Grunt można użyć na składy drzewa, węgla, lub fabrykę — zaraz przy ulicy kolejowej. Wadowice miasto urzędowe, szkoły żeńskie 6 klas wydziałowych, 8 klas gimnazjalnych. Z wolnej ręki do sprzedania z powodu wyjazdu do rodziny, sprzedam za gotówkę 17 tys. koron; puszcze na kontrakt notaryalny. Zgłosić się można u właściciela Józefa Fluder w Magistracie w Wadowicach. Sprzedam — i na części place budowlane i dom osobno. 3—1

W gminie Aleksandrowicach na Śląsku w pobliżu Bielska, jest do sprzedania realność, składająca się z 4 1/2 morgów gruntu i domu z ogrodem za cenę wartościową. Bliższe wiadomości udziela EWA FENDER Aleksandrowice 94 na Śląsku. 2—1

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika **Dra Juliusza Franzosa**, aptekarza w **Tarnopolu**.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Nacudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewecheho, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolasza. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, O-bermarkt 1. 31.



Gotowa pościel

z czerwonej nasypki, dobrze napelniona, 1 pierzyna lub 1 piernat 180 cm. długości, 116 cm. szerokości K. 10, K.

2, K. 15 i K. 18. 2 metry dług. 140 cm, szerok. K. 15., K. 18., K. 21. 1 poduszka 80 cm. dług, 58 cm. szerok. K. 3., K. 3.50 i K. 4; 90 cm. długości, 70 cm szerok K. 4.50 i K. 5.50. Sporządza się także według podanej miary. Potrójne materace rozharowe na 1 łóżko po 27 kor. lepsze 33. Wysyłka franko za zaliczką od 10 K w górę. Zamiana i zwrot za wynagradzaniem portoryów dozwolone. **Benedykt Sachsel Lobes 944 w Czechach.**

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna korcezyńskie

i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materace na ubrania, dla każdego stanu i na każdy czas poleca:

tkalnia Józefa Jórasza

„pod opieką Najśw. Rodziny”

w **Korczynie** obok Krosna (Galicya).

na żądanie, próbki z oceną darmo i oplatnie.

! Precz z wyrobami obcymi !

Jedyne źródło zakupu fabrykatów swojskich jako to: **Maszyn do wyrobu dachówek, cegieł i posadzek cementowych, oraz form do wyrobu rur betonowych** jest

Pierwsza i jedyna w kraju specjalna fabryka maszyn i form dla przemysłu cementowego i betonowego.

Inż. chem. **Wincent. Boguckiego** w **Chrzanowie**.

Powyższa firma dostarcza i cement pierwszej jakości wszelkich marek, cementowe farby oszczędnościowe w różnych kolorach, oraz oliwę do smarowania płyt — wszystko po cenach najprzystępniejszych. Przyjmuje reperacje wszelkich systemów maszyn do wyrobu dachówek — oraz form do wyrobów betonowych.

Cenniki i informacje odwrotnie i darmo.

Interesenci mile widziani w fabryce.

Proszę nie omieszkąć



przed zakupem instrumentów muzycznych zażądać mego bogato ilustrowanego katalogu, który posyłam darmo i oplatnie. Skrzypce do nauki bez smyczka już za koron 4.80, 5.50, 6 — 7.60 8.60, 11 — 12.50. Smyczki po K — 80 h. K. 1 — 1.40, 1.80, 2, 3.80 i wyżej. Cytry, Harmonie, Gitary, Okarina, itd. w największym wyborze! nie ma ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

c. i k. dostawca nadworny

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w **Brüx Nr. 679 (Czechy)**.

25- 18

W celu ujęcia i poprowadzenia ogromnej fali wychodźców, co roku opuszczającej nasz kraj i Król. Polskie, za zarobkiem i w celu osiedlenia się za oceanem, w celu ochronienia tej najbiedniejszej części naszego ludu od wyzysku, służenia im radą i wskazówkami — w celu poprowadzenia wychodźstwa w kierunku interesów ludu pracującego zakłada się:

Polskie Ludowe Tow. Wychodźcze w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Celem stowarzyszenia będzie prowadzenie biura podróży połączonego ze sprzedażą kart okrętowych, oraz sprzedażą biletów kolei amerykańskich; prowadzenie biura pośrednictwa pracy, kantoru wymiany, biura porady w sprawach wychodźców, oraz wydawanie pisma celom wychodźstwa poświęconego.

Dla przeprowadzenia tego celu, założy towarzystwo biuro w Krakowie, oraz filje w kraju, oraz zamianuje dla każdego powiatu delegatów.

Członkiem towarzystwa może być każdy własnowolny obywatel, który w tym celu podpisze deklarację, oraz złoży wpisowe w kwocie 2 koron a udział w kwocie 20 K.

Ukonstytuowanie towarzystwa (wybór rady nadzorczej i dyrekcji) nastaje w pierwszej połowie kwietnia, wprowadzenie w życie towarzystwa z końcem kwietnia.

Towarzystwo jak to z samej nazwy wynika, ma być ludowe, to znaczy, stały decydujący wpływ ludu ma być możliwie zabezpieczony. Pożądanem zatem a nawet wprost konieczną rzeczą jest, żeby jak największa ilość włościan przystąpiła do towarzystwa, gdyż tylko w tym wypadku może towarzystwo zostać wiernem w swej nazwie. Niskie wpisowe i udział czynią osiągnięcie tego celu nader łatwym.

Wszelkie zgłoszenia i żądania wyjaśnień adresować należy do p. Wiktora Skotyszewskiego, Kraków, Podzamcze 20.

Czyste zyski towarzystwa obracane będą na cele ściśle z interesem wychodźców związane; jak zakładanie domów wychodźczych, biur wywiadowczych dla celów wychodźczych, zakupywanie ziemi za oceanem itd.

Najtańsze zakupno czeskiego pierza do pościeli.

5 kilo nowego, dobrego, szarego, dartege, wolnego od pyłu 9.40., lepszego 11.80 kr.; 5 kilo dobrego półbiaławego 16 kr., białego kwapu (puchu) 28 kr., 30 kr., 34 kr., 36 kr.; 5 kilo śnieżno-białego niedartege 23, 26 i 29 kor. Puch szary 1/2 kilo 3.40 kor., biały 4.40 kr., śnieżno biały 5.80 i 6.40 kr. Wysyłka za zaliczką. Wymiana za wynagrodzeniem porta dozwolona. Przy zamówieniu proszę dokładnie zważać na adres

Johanna Polatschek
Janowitz, a. d. Angel Nr. 35.
ad Klattau, Czechy 12—0

Tow. ogrodnicze w Wadowicach

poleca na wiosnę do sadzenia 15 gatunków jabłoni 4—5 letnich w wysokości 160—170 ctm.; 3 gatunki śliw w wysokości 160—170 ctm. Cena za sztukę 80 hal., 100 sztuk 75 K. 25 h. 25 szt. K. 18.75. Krzewy jak: agrest 20 h. szt. porzeczki 16 hal. szt. Maliny 6 hal. szt. truskawki 10 sztuk 20 hal.

Cennik na żądanie darmo i opłatnie.

c. k. urząd. upow.

Biuro prawnicze

dla wszelkich spraw wojskowych em. c i k kapitana Andytora **Józefa Martusiewicza**
w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 1. 25.

Białe i czerwone Wina pod gwarancją czyste.

Korespondencya po kroacku albo po niemiecku.

Cena: 13 do 20 koron za 100 litrów.

Adres: **Kaštelsko društvo**
w Kaštel,
pocztą i stacya Buje, Istria.

OGŁOSZENIA.

Cena ogłoszeń: Drobny wiersz dwułamowy 30 halerzy. Cała strona 30 koron, pół strony 15 koron, $\frac{1}{4}$ 8 kor. Dodatki do gazety za 100 egz. 2 korony. Rocznym inserentom znaczny rabat. Za ogłoszenia redakcyja, ani administracyja pisma nie odpowiada, t. j. umieszczając ogłoszenia kupców przemysłowców, a zwłaszcza obcokrajowych, nie może wiedzieć ani poręczyć za dobroć towaru i rzetelność ogłaszającego.

Kto zamiast do Prus wolałby jechać na robotę



DO FRANCYI



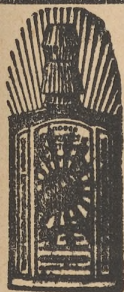
gdzie zarobki są wyższe i lepsze traktowanie, niech napisze zaraz do nowozałożonego w celu opieki nad wychodźstwem

Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie
które postanowiło zająć się organizacją wychodźstwa sezonowego we Francyi i zakłada tam własne biuro. Adres tymczasowy Towarzystwa Emigracyjnego jest następujący: **Dr. Franciszek Bardel**
Kraków, Mały Rynek 1.

Wskład Rady Nadzorczej Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego wchodzi: Poseł Dr. Jan Hupka jako prezes, Prof. Dr. Franciszek Bujak jako wiceprezes, Sekretarz Tow. Rolniczego Dr. Raczyński jako sekretarz, poseł Jan Wasung jako zastępca sekretarza, oraz jako członkowie: Poseł prof Alfred Halban, Cez. Haller, Rejent Edmund Klemensiewicz, Redaktor, B. Laskowicki, poseł Jan Stapiński, Rejent Starzewski, sekretarz lwowsk. Izby handl. Dr. Wład. Stesłowicz, Radca Wydz. kraj. Dr. Ignacy Szyszyłowicz, i poseł Franciszek Vójcik.

Dyrekcję tworzą: Dr. Fr. Bardel, Ant. Lisowiecki i Józ. Okołowicz jako dyrektorzy, oraz Dr. W. Ungar i Wł. Wąsowicz jako zastępcy dyrektorów.

3—3



Dla chorych! Dla cierpiących! Dla zdrowych!

Przeciw tak upornym i zastarzałym chorobom jak: **reumatyzm, gościec, nerwość, ból głowy i zębów, bólenia w krzyżach i mięśniach, kłucia w boku, darcia w członkach, bóle w nogach**, nabrzmienia, jest najlepszym środkiem uśmierzającym, powszechnie lubianym, przez wiele klinik praktycznie wypróbowanym, od przeszło tysięcy lekarzy polecanym

ICHTYOMENTOL

20—12

środek opatentowany w wszystkich państwach. Kilkakrotnie premiiowany; w działaniu niedościgniony wskutku zadziwiający! Przeszło 15 tys. podziękowań. Wyłączna wysyłka i fabryka: Chemiczne laboratorium aptekarza S. Edelmana, **Bohorodczany** via Lwów. Oddział 44. Wysyłam franko od 5 butelek począwszy w zwyż za poprzedniem nadesłaniem 6 kor. za zaliczką 20 h. więcej; 10 butelek franko 10 kor. 25 butelek franko 23 kor.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd dóbr Żurów w powiecie Rohatyńskim przeprowadza

== PARCELACYĘ ==

obszaru dworskiego około 760 morgów roli, łąk i lasu
o glebie czarnoziemnej, pszennej w doskonałej kulturze, łąkach dwukośnych
i lesie mieszanem w znacznej części materiałowym

Żurów jest **miasteczkiem** oddalonym o 5 kilometrów od stacji kolei
Żurawno-Nowosielce, posiada kościół i szkołę polską w miejscu

 **Cena morga 600-1200 koron.** 

Warunki korzystne.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Żurów poczta w miejscu.

ZARZĄD.

„SLAVIA“

BANK WZAJENNYCH UBEZPIECZEŃ W PRADZE

(założony w roku 1869 — w Galicyi od roku 1874)

ukończył z rokiem 1907 trzydziesty dziewiąty rok swej działalności i wzrosły we wszystkich sekcjach „Slavii“ z końcem r. 1807:

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne	41,335.041 kor. 01 h
Premje, uboczne należitości i odsetki za 1907 rok	9,341.753 „ 93 „
Ubezpieczone sumy we wszystkich sekcjach	1.178,362.074 „ 28 „
Wyplacone kapitały, renty i odszkodowania za rok 1907	5,278.437 „ 24 „
W ciągu 39 lat swej działalności wypłacił bank „Slavia“ swoim członkom kapitały i wynagrodzenia szkód w sumie	97.214.437 „ 97 „

„Slavia“ przyjmuje w sekcjach I. i II. ubezpieczenia na dożywocie pewnego wieku lub na wypadek śmierci, tudzież ubezpieczenia posagów dla dzieci. W sekcji IV. ubezpieczenia od szkód ogniowych w budynkach, ruchomościach, zbożu, towarach i zapasach bydła it. d.

Taryfy „Slavii“ są bardzo nizkie i warunki ubezpieczenia w „Slavii“ są bardzo korzystne.

Taryfy i druki wniosków jakiegokolwiek rodzaju ubezpieczeń ogniowych, życiowych, tudzież wszelkie żądane wyjaśnienia jak najchętniej udziela

Generalna reprezentacya „Slavii“ dla Galicyi i Bukowiny

we Lwowie ul. Koperrika l. 15. a.

Reprezentacye dla Krakowa i okolicy przez ul. św. Jana l. 1.

„Slavia“ przyjmuje zgłoszenia o udzielenie agencji za miejscowości i okolice, gdzie nie ma jeszcze swoich zastępców — chętnie udziela agencji inteligentnym rolnikom.

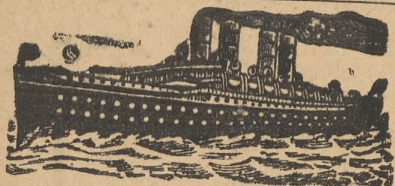
W NIEMCZECH NIC NIE KUPUJĘ!

R. Pawłowski

dostawca Związku urzędników państwowych i Centrali zakupu dla oficerów i urzędników

w Krakowie, Rynek 18.

Poleca ulepszone **Singera maszyny do szycia i haftu**, wypróbowane przez hafciarnie pracownice krawieckie i uznane są za najlepsze. — **Niezrównane w szyciu i nie-dośćignione w hafcie.** — Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie.



Kto postanowił jechać na morze
do **AMERYKI** północnej,
Brazylii lub **Kanady**,

niech w interesie własnego dobra napisze zaraz
w bezpłatną poradę, wskazówki i przestrogi do
nowozałożonego w celu opieki nad wychodźcami
i ocurowi przed wyzyskiem

Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie

k którego tymczasowy adres dla listów jest następujący:

Dr. Franciszek Bardel

Krakow, Mały Rynek.

3-3

Tanie czeskie pierze.



5 klg. pierza nowego, ciemnego
9 kor. 60 gr., lepszego 12 kor.
5 klg. pół białego dartego 18
białego 24 kor. bielutkiego jak
śnieg, puchowatego dartego
30-36-42 K. Posyłka opłatnie
za pobraniem pocztowem. Zamiana albo
zwrot za zwrotem kosztów przesyłki do-
zwolony. 6-4

BENEDYKT SACHSEL

Lobes 237. p. Pilzno (Czechy).

Przyjmę zaraz

robotników

do kopania piasku; płacę od
pnia 1 m³ 45 hal, kasę chorych
i ubezpieczenie. Mieszkanie darmo.
Zgłosić się pod adresem:

Antoni Marcinek

Cieszyn-Winograd Śląsk austr.

Architekci

Arnold i Adolf Richter
w Dziedzicach

polecają swoje biuro budownicze do wykonania
wszelkich planów, projektów, kosztorysów i obli-
czeń wszelkiego rodzaju budowli; jakoteż biorą
w przedsiębiorstwo po cenach możliwie najtańszych
wszelkie budynki tak prywatne jak i publiczne,
pod gwarancją rzetelnego wykończenia.

Realność w Hałcnowie

5 morgów pola dobrego w jednym kawałku
przy szosie powiatowej, dom mieszkalny
murowany i budowany z piwnicą, stodołą,
szopa i stajnia, studnia i ogród, jest
z wolnej ręki za 11 tysięcy koron do sprze-
dania; 4 tys. koron może zostać na hipoteczne.

Franciszek Goral

Hałcnów 154.

3-3

Drodzy Bracia i Siostry!



Nie wyczekiwajcie z zamówieniem nasion aż do wiosny; gdy potrzeba siać to nasienie ma już być w domu. A więc teraz na to czas odpowiedni, więc proszę zamawiać nasiona jak w poprzednich latach: **Len rosyjski z Parnawy** wyrasta 140 cm. wysoki i udaje się na wszystkich gruntach po koniczynie, konoplach i na żitynych ścierniskach. Można go moczyć lub ścielić i wydaje przedziwo biluchne jak bawełna. Kto przysła 4. **K. 60. hal.**, ten otrzyma 5 kilogr. tego lnu, z którego będzie miał co pruć na najciensze płótno na koszule. Ktoby zaś żądał większą ilość tego nasienia workami, to niech przysła mi 4 koron jako zadatek, i wysła zamówienie koleją (mniej od 5 kilogr. nie wysyła się.)

Proso Mandżurskie „Gaolan“, wyrasta 3 metry wysoko żdźbło grubości jak trzcina, udaje się na każdym gruncie, siać rzadko lecz bardzo wcześniej — w marcu i kwietniu — 5 kilogr. t. j. 7 litrów cena **7 kor. 60 h.** Zadatek **3 koron** — ktoby żądał mniejszą ilość, to może otrzymać razem z innymi nasionami.

Kapusta biała niska na kaczanie, głowa ogromna, twarda **20 gramów 30 halerzy.**

Brukiew biała lub żółta, bardzo wielka **20 gramów, 20 halerzy.**

Buraki czerwone ogromne, jeżeli sadi się na nowinie, to urodzą się nadzwyczajnie sztuka w sztukę 3. 4. do 5 kilogr. na miękkiej ziemi, 1. 2. do 3. kilogr. waży sztuka. Cena za kilogram **1. kor. 20 halerzy.**

Buraki ćwikłowe czerwone, Cena 3 korony za kilogram

Koniczyna czysta bez perścieńcu (kianianki). Każde ziarno większe zdrowe i dorotliwe. Nr. I. liter 1 korona 80 halerzy. Nr. II. liter 1 korona 70 hal. Nr. III. liter 1 korona 60 hal. Nr. IV. litr 1 kor, 40 hal. Nr. V. litr 1 kor. 20 hal. Nr. VI litr 1 korona. Mniej od 5 kilogr. nie wysyła się. Zamawiający ma przysłać 4 koron zadatku. Bez zadatku nie wysyłam. Kto zaś żądałby większą ilość workami wysyłam koleją. Proszę zamawiać na przekazach pocztowych, żeby na listy i kartki nie tracić darmo pieniędzy.

Adres: **Aleksander Kopacz, Strutyn wyżny**
poczta Rozniatów.

Mydło z konikiem z mleka liliowego najłagodniej działające na skórę oraz przeciwko piegom.
Wszędzie do nabycia.

W Bestwinie

powiat Biała jest do wydzierżawienia w domu gminnym

lokal na sklep,

oraz pomieszkanie. Wiadomości bliższych można zasięgnąć u naczelnika gminy p. Grygierca.

Czytajcie i rozszerzajcie
„Wieńca-Pszczółkę“